

Kurjer Czesłochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOŚI

z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnośnieniem 120 mk.
z przesyłką pocztową 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEŃ

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Ameryka skłania się ku zdaniu Lloyd George'a.

WARSZAWA, 19.5, tel. wł. „Chicago Tribune” donosi z Waszyngtonu, że w kwestji G. Śląska na ogół opinia w Ameryce skłania się ku zdaniu Lloyd George'a. Mimo to senator Harvey, reprezentant Stanów Zjednoczonych w Radzie ambasadorów ma — jak slychać — otrzymać

polecenie zachowania ścisłej neutralności. Zdaje się jednak, że Ameryka postępować będzie w bloku z Anglią i Włochami. Istnieją jednak również silne prądy, mające na celu niedopuszczenie za wszelką cenę do zerwania między Anglią a Francją.

Czego żąda lud górnośląski?

Chce zwołania Sejmu śląskiego i rządu krajowego.

„Powstaniec”, organ wydziału polityczno-prasowego dowodzi, że grupa wachodniej wojsk powstańczych Górnego Śląska zaznacza, że koniecznym jest w pierwszym rzędzie stworzenie przedstawicielstwa ludu górnośląskiego, które miałyby charakter i znaczenie rządu krajowego. Zadaniem tego rządu ma być przygotowanie do ostatecznego przyłączenia Górnego Śląska do Polski i utworzenie autonomii województwa śląskiego.

Według ustawy Sejmu polskiego ustawodawczego z dnia 15 lipca 1920 r. be-

dzie utworzone autonomizacyjne województwo śląskie z sejmem i radą wojewódzką. Ustawa autonomizacyjna przewiduje utworzenie tymczasowej rady wojewódzkiej. Liczba członków tej rady ma wynosić dla Górnego Śląska 15, a 5 przedstawicieli na Śląsk Cieszyński.

„Powstaniec” wzywa górnoślązaków do szerzenia myśli utworzenia rządu krajowego i Sejmu śląskiego przez poruszanie jej na radach miejscowych, powiatowych i sejmikach.

Oświadczenie Sapiehy w sprawie górnośląskiej.

WARSZAWA, 19.5, tel. wł. Po skończonej Radzie ministrów odpowiedział min. Sapieha na pytania przedstawicieli prasy, co do opinji Zachodu w sprawie G. Śląska.

Min. Sapieha oświadczył, iż stanowisko Anglii uległo dopiero w ostatnim czasie, możliwe że pod wpływem powstania górnośląskiego, zmianie, którą wyraził Lloyd George w swojej znanej mowie. Przemówienie Lloyd George'a zawiera tyle błędów faktycznych, że odparcie ich jest obowiązkiem rządu polskiego.

We Francji stanowisko nasze jest silne. Pamiętać jednak w tej chwili należy, że decyzja Rady najwyższej co do G. Śląska nie zapadnie, dopóki powstanie

nie zostanie zlikwidowane. Likwidacja jest więc niezbędnie potrzebna. Powstania nie zlikwiduje się oczywiście pod groźbą wprowadzenia wojsk niemieckich. Co się tyczy rządu włoskiego, to jest nadzieja, że nie podzieli on uprzedzeń angielskich. Ważną jest także ewentualna obiektywna ocena sytuacji ze strony Stanów Zjednoczonych.

Zapytany co do traktatów francusko-polskich, minister odpowiedział: „Wszystkie umowy, a to: handlowa, naftowa i wojskowa są już w zupełności gotowe i mają być dziś wkrótce podpisane.

Umowy te będą przedstawione Sejmowi do ratyfikacji.

2-gie kłamstwo Lloyd George'a.

BRUKSELA. Przewodniczący delegacji polskiej prof. Askenazy przesłał na ręce przewodniczącego konferencji polsko-litewskiej Hymansa notę następującą:

Prezydent ministrów angielskich dn. 13 maja w izbie gmin złożył oświadczenie następujące:

W myśl ugody, w której uczestniczyli: Ameryka, Francja, Włochy i Anglia — Wilno było przyznane Litwie.

Deklaracja podobnej natury uczyniona w chwili, kiedy zgodoie z uchwałą rady Ligi Narodów, nie przesądzającej w niczem rozstrzygnięcia konfliktu o Wilno, jest zaprzeczona na konferencji brukselskiej trwają rokowania bezpośrednie polsko-litewskie, — mogłaby być nie tylko interpretowana jako enuncjacja szczególnej wa-

gi dla tych rokowań, lecz nawet jako poddanie w wątpliwość celowości i racji uczestniczenia w tych rokowaniach.

W oczekiwaniu, że rząd mój wypowie się w tej sprawie i czyniąc wszelkie zastrzeżenia najwięcej stanowcze co do treści powyższego oświadczenia w związku z konfliktem polsko-litewskim, mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Excelencji, jak również do wiadomości rady Ligi Narodów i konferencji obecnej, iż układ wymieniony w oświadczeniu powyższem, mający w imieniu czterech mocarstw rozstrzygnąć o losie Wilna, jest zupełnie nieznany w Polsce ani rządowi polskiemu, ani też delegacji polskiej w Brukseli.

Przygotowania niemieckie.

Sensacyjne rewelacje „Rote Fahne”.

BERLIN. „Rote Fahne” donosi w telegramie własnego sprawozdawcy z G. Śląska:

Wszystkie miasta pograniczne na froncie polskim są przepełnione wojskami niemieckimi. W Kłodzku, Mittenbergu, Nissie i Miasteczku stwierdzono nadzwyczaj liczną koncentrację oddziałów Reichswehry. Częściowo wojska te nadeszły przebrane w mundury policji bezpieczeństwa.

Wszystkie pociągi, zdążające ku granicy górnośląskiej są przepełnione były mi oficerami i żołnierzami, którzy w u-

braniach cywilnych zdążają na punkty koncentracyjne.

Na wszystkich liniach kolejowych wiadać wielkie transporty Reichswehry i policji bezpieczeństwa.

Transporty te prowadzą równocześnie ze sobą bagaże, automobile, konie, wozy i rozmaity materiał wojenny, który wysyłany jest w stronę frontu polskiego.

Na wszystkich stacjach kolejowych na całym obszarze plebiscytowym nagromadzone olbrzymią ilość wagonów, służących do transportu bagaży i artylerji. We wszystkich miejscowościach odbywa się werbunek do organizacji Orgeschu.

Komunikat powstańczo.

GŁÓWNA KWATERA. Komunikat sztabu wojsk powstańczych z d. 18 bm.

Na odcinku północnym atak nieprzyjacielskiego pociągu pancernego na nasze pozycje pod Młotem Stamsłowcami — odparto. Na lewym skrzydle odcinka silne działania patroli nieprzyjacielskich, które przechodzą z prawego na lewy brzeg Odry. Nieprzyjacieli usiłował zbudować most przez rzekę w okolicy Deszonic. Zamiar ten udaremniono. W rejonie Gogolina nieprzyjacieli atakował nasze placówki pod Stebniowem, używając opasek biało-czerwonych i sztandarów polskich. W walkach tych stwierdzono udział żołnierzy Reichswehry w kompletnych mundurach i hełmach stalowych, co udowodnić można dokumentami, znalezionymi przy jeńcach. Po zwycięstwie walce na białą broń opuszczający częściowo Stebniów w kontrataku jednak odzyskaliśmy go.

Wiadomości polityczne.

Francuskie Stow. przyjaciół Polski.

Nowe Stow. przyjaciół Polski, pod przewodnictwem deputowanego Marina, powzięło uchwałę następującą:

Wychodząc z założenia, że Niemcy domagają się lekceważenia wyników plebiscytu w okręgach przemysłowych Górnego Śląska, stanowiącego dla Niemców potężny arsenał, a jednocześnie z uwagi, że Francja nie zgodzi się na nowe pogwałcenie prawa ludów traktatu wersalskiego — Stowarzyszenie Przyjaciół Polski wzywa wszystkich podzielających ten punkt widzenia, do podpisania odezwy, którą stowarzyszenie ogłosi, domagając się od dyplomacji międzynarodowej przyłączenia do Polski terenów, które się za tem wypowiedziały.

Francja przy Polsce.

PARYŻ. „Echo de Paris” przynosi informacje z wczorajszego posiedzenia Rady Ambasadorów, które podobnie jak dwa poprzednie zajmowało się sprawą G. Śląska. Posiedzenie odbyło się w obec-

ności marszałka Focha. Gen. Weygand wskazał na posiedzeniu, że gen. Le Rond dla opanowania położenia zarówno po stronie niemieckiej jak i polskiej potrzebuje 60.000 żołnierzy. Jest jasne, że żadne mocarstwo nie zechce ponieść kosztów tak znacznego przedsięwzięcia. Komisia plebiscytowa musi się sama starać zyskać na czasie, aby opanować położenia i sprowadzić spokój. Kwestja rozgraniczenia Śląska ma być rozstrzygnięta na mocy decyzji Rady Najwyższej. Aczkolwiek poprzednio chcieli oddać rozstrzygnięcie w ręce Konferencji Ambasadorów, to jednak po mowie Lloyd George'a stało się to niemożliwe. Istnieje przypuszczenie, że po mowie Lloyd George'a nie tak szybko nastąpi zebranie się Rady Najwyższej, albowiem rząd francuski musi wypowiedzianym przez Anglię zapotrywaniem przeciwstawić swoją niezłomną wolę obrony interesów polskich.

Lloyd George do rządu francuskiego.

Lloyd George wystosował do rządu francuskiego memoriał, proponujący niezwłoczne wszczęcie dyskusji nad zagadnieniem górnośląskiem na posiedzeniu rady najwyższej. Memoriał wyrażał życzenie, by Briand w odpowiedzi swej zgodził się na propozycję angielską oraz na zwołanie rady najwyższej już w tygodniu przyszłym.

Różne nowiny.

— Minister Sforza polecił posłowi włoskiemu w Warszawie wyrazić w formie energicznej pogląd rządu i narodu włoskiego w sprawie żołnierzy włoskich, którzy zginęli na G. Śląsku. Przelew krwi włoskiej nie może się powtórzyć. Polska zaś będzie musiała zapłacić rodzinom ofiar odszkodowania.

— Rząd polski odwołał konsula w Opolu p. Kęszyckiego, miejsce jego zajął p. T. Jackowski, który natychmiast wyjechał na miejsce przeznaczenia.

— Charge d'affaires włoski p. Modica złożył w nocy z soboty na niedzielę notę, w której donosi o nowych starciach na

Śląsku pomiędzy oddziałami włoskimi a powstańcami i przestrzega przed dalszymi konsekwencjami.

— O ile nam wiadomo, dzięki interwencji czynników rządowych na Śląsku zaczyna następować uspokojenie.

— Według informacji, napływających ze Śląska, napływ wojsk niemieckich ku granicy śląskiej trwa nadal. Liczba organizatorów zaczyna iść w dziesiątki tysięcy.

— Briand oświadczył Sapieże, iż dn. 19 b. m. poruszy kwestję śląską w izbie deputowanych.

Rozumne kierownictwo.

W aktualnej sprawie powstania na G. Śląsku pisze „Gazeta Warszawska” co następuje:

Komunikat Korfantego i Wydziału Wykonawczego donoszący, że tym oddziałom powstańczym, które wyszły się na własną rękę poza naszą linię demarkacyjną, nakazano się cofnąć, dowodzi rozumnie politycznego kierownictwa ruchu powstańczego. Kierownictwo to musi mieć odwagę robienia rzeczy nawet „niepopularnych”, jeżeli tego wymaga dobro sprawy. Faktem jest, że decyzja polityczna w sprawie Górnego Śląska zapasła nie może, póki nie zlikwiduje się operacji po dejmowanych przez odnośne grupy powstańcze na własną rękę, a przekraczających miarę polityczną i stawiających naszych przyjaciół w obozie alianckim w niesłychanie trudnym położeniu. Polska opinia publiczna musi stanowczo udzielić moralnego poparcia decyzjom Korfantego i Wydziału Wykonawczego, które mają na celu zapobieżenie starciom na froncie i tem samem złagodzenia napięcia politycznego w Opolu.

Starciom tym zapobiegnie też wsuwanie się wojsk alianckich, szczególnie francuskich, między oddziały powstańcze polskie a bandy niemieckie, co jest już zdaje się, w toku.

Na naszą korzyść przemawia silnie fakt, że w obwodzie przemysłowym powraca życie stopniowo do normalnych warunków: kopalnie i huty pracują, wśród ludności panuje spokój, zachodzą nawet takie wypadki, jak w Królewskiej Hucie, gdzie przemysłowcy Niemcy poprosili powstańców o zajęcie dworca i utrzymanie na nim porządku i prawidłowego ruchu.

To też czynniki kierownicze ruchu powstańczego dążą do demobilizacji w tych powiatach południowych, w których powstrzymywanie demobilizacji jest już zbyt niebezpieczne. Czem rychlej kraj będzie wracał do normalnego trybu życia, tem rychlej będą mogły zapasła decyzje polityczne.

BYTOM. Główna kwatera wojsk powstańczych na G. Śląsku.

Dnia 13 maja Wasza Eksceleńcja w swoim przemówieniu w Izbie Gmin o kwestji górnośląskiej wypowiedziała cały szereg poglądów, polegających widocznie na fałszywych informacjach.

Bezpodstawność historycznych wywodów.

Jest to grube nieporozumienie przedstawiać żywioł polski na G. Śląsku, jako przybyszów polskich. Nawet niemieckie podręczniki jednogłośnie stwierdzają, że my Górnoślązacy jesteśmy autochtonami w tym kraju. Zwracam uwagę Pańską i na tę okoliczność, że aż do 1915 r. ani jeden robotnik z Polski pochodzący nie mógł pracować na G. Śląsku, bo rząd pruski na to nie pozwalał. Przybyszami na G. Śląsku są właśnie Niemcy: wielcy właściciele ziemscy, właściciele kopalń i hut i armia urzędników państwowych przysłana do nas z Niemiec. Drugą część ludności niemieckiej na G. Śląsku stanowią ludzie pochodzenia polskiego, którzy zniemczyli się pod wpływem brutalnej polityki przesładowczej rządu pruskiego, znanej w całym świecie. Wielu tych Niemców sympatyzuje z nami i razem z nami walczy. Prawdą jest, że G. Śląsk został oderwany od Polski przed 6 wiekami, ale również jest faktem, że został on przyłączony do Prus przed półtora wiekiem i jako rezultat trzech wojen zaczepnych stoczonych przez Fryderyka II przeciw Habsburgom. Od tego czasu nie zaniedbały Prusy żadnego środka, aby ludność naszą zgermanizować. Ludność polska jednakże oparła się temu skutecznie i przelewa teraz swą krew za połączenie się z krajem macierzystym.

Powody wybuchu.

Dalej pragnę stwierdzić, że Pańskie tłumaczenie ostatnich wypadków na G. Śląsku polega na mylnych informacjach. Polska ludność tutaj nie powstała z rozmysłem pod moim przewodnictwem w tym celu, aby Radę Najwyższą postawić przed faktem dokonanym. Ludność polska wpadła w rozpacz na wiadomość nie do uwierzenia, że Komisja Międzysojusznicza, to znaczy jak to teraz wiemy brytyjski i włoski przedstawiciel tej komisji zaproponowali, by Polskę oddano tylko powiat Pszczyński i Rybnicki, odpowiadający zaledwie jedną czwartą głosów oddanych za Polskę. Po raz trzeci w ostatnich dwóch latach Polacy górnoślązacy chwy-

Korfanty do Lloyd George'a.

tają za broń w obronie sprawiedliwości. Aby przeciwdziałać temu, by ruch ten nie zamienił się w anarchję i bolszewizm, stanąłem na jego czele, dzięki temu panuje zupełny porządek na terytorjum zajętem przez zbrojną ludność polską. Dziś kopalnie i huty pracują i znaczna część kolei jest uruchomiona. Polacy górnoślązacy nie pragną zaboru zachodnich powiatów G. Śląska, gdzie plebiscyt wykazał większość niemiecką. Powstańcy zajmują pewne linje i pragną oszczędzić dalszego rozlewu krwi. Przywracamy wszędzie porządek i pragniemy pracować w spokoju.

O wyrok sprawiedliwy.

Uważam Traktat Wersalski za wyraz sprawiedliwości, za środek mający przeciwdziałać wojnom w przyszłości. Ludność polska Górnego Śląska przyjmie lojalnie werdykt sprawiedliwy Rady Najwyższej, ale nigdy nie podda się arbitralnym interpretacjom plebiscytu, gwałcącym oczywiście wolę ludności. W rozpacz swojej ludność raczej zniszczy wszystkie warstwy pracy, niż ponownie uchyli karku pod jarzmo kapitalistów niemieckich. Żadna ludzka władza nie będzie w stanie od tego ich powstrzymać.

Górnoślązacy w wojnie światowej.

Wasza Eksceleńcja dalej łaje Polaków górnośląskich za to, że walczyli w szeregach niemieckich przeciw aliantom i że nie urządzili powstań przeciw Niemcom nierozbrojonym. Pan zdaje się zapominać o tem, że służbę wojskową w Niemczech wymuszano od ludności najbrutalniejszymi środkami. Pan zapomina o tem, że około 15.000 Górnoślązaków przeszło do armji Hallera; że dalsze tysiące straciło życie przy przekradaniach się przez front na stronę aliantów, że wszyscy, którzy zmuszeni byli pozostawać w szeregach niemieckich, byli przedmiotem podejrzeń i nieufności ich przełożonych niemieckich. Twierdzenie, że Górnoślązacy nie podnieśli się przeciw potęgze militarnej, którą największe armje świata dopiero po pięciu latach mogły zdruzgotać, jest w ustach męża stanu Pańskiej miary okrutnem szyderstwem. Dalej Pan zapomina o tem, że pierwsze powstanie śląskie miało miejsce w roku 1919 zanim Niemcy zostali rozbrojeni. Setki naszego ludu oddały wtedy życie i strumienie krwi wylała ludność nasza, a G. Śląsk doświadczył brutalnej pruskiej represji militarnej.

Obrona osobista.

Jeżeli mnie osobiście Pan czyni zarzuty, że z nierozbrojonymi Niemcami nie walczyłem, to przypominam Panu, że w chwilach szaleńczego zwycięstwa Niemiec, z trybuny parlamentu berlińskiego, narzucając osobistą wolność otwarcie zwalczałem militeryzm pruski i żąłem niepodległej Polski. Pewne koła angielskie i francuskie mogłyby Panu powiedzieć, że ja żyjąc w Berlinie ryzykowałem podczas wojny światowej swe życie, aby bez interesownie służyć sprawie Anglii i Francji.

Odparcie oskarżeń.

Pod koniec Wasza Eksceleńcja zapamiętuje się na ruch górnośląski tak, jakoby on był militarną inwazją na Górny Śląsk przez Rzeczpospolitą Polską. Oświadczam Panu, że powstanie górnośląskie nie potrwałoby ani jednego dnia, gdyby szeregi powstańców nie składały się z samych Górnoślązaków i gdyby ci Górnoślązacy nie służyli swej świętej sprawie z przekonania i entuzjazmu. Oskarżać Rząd warszawski jako winowajcę jest świadomem przesunięciem istoty rzeczy. Z drugiej strony zdziwiony jestem, że nie nie słyszę o pytaniach skąd walczący z nami Niemcy mają pancerne pociągi, pancerne samochody, artylerię etc. Stwierdzam jednak, że to nie są Niemcy mieszkańcy Górnego Śląska, ale są to często członkowie Reichswehry i niezawodne przebrani po cywilnemu.

O przyszłość świata.

Wasza Eksceleńcja zdaje się być pełny troski o przyszłość świata, jeżeli spokój i zaufanie nie zostaną jaknajprędzej przywrócone. W zupełności podzielam zdanie Pańskie i wyrażam gotowość do współdziałania dla osiągnięcia tego celu, ale przestrzegam Pana, że pokój i ład nie mogą być dopóty przywrócone, dopóki nie zostanie stan używający potęg swych państw i litery międzynarodowych układów, ażeby złożyć lud walczący o swą wolność.

Apel do honoru Anglika.

Odwołuję się do Pańskiego uczucia sprawiedliwości, apeluję do Pańskiego honoru jako Anglika, abyś Pan zechciał sprostować swe poglądy, oparte na fałszywych informacjach. Upraszam Pana o odwołanie oskarżeń przeciwko bohater-skemu ludowi górnośląskiemu i o połączenie kresu jego walce na śmierć i życie przez wydanie sprawiedliwej decyzji na podstawie Traktatu Wersalskiego.

Podpisano: Korfanty.

SELMA LAGERLOF.

80)

Dziwy Antychrysta.

— Ba! — myślała — gdyby był został się ten jeden dzień, to nie byłby potrzebował odjeżdżać, bo miałby dużo pieniędzy.

Nagle usłyszała, że przed sklepem zatrzymał się powóz pocztowy. Nawet nie była ciekawą spojrzeć, kto przyjechał. Nie obchodziło jej nic, skoro Gaetana nie było. Drzwi od ulicy otworzyły się — dzwonek zaczął przeraźliwie. Donna Elżbieta wciąż liczyła i płakała.

Wtedy znajomy głos odezwał się:

— Donno Elżbieto! Donno Elżbieto! To był Gaetano.

— Mocny Boże! — zawołała kupcowa — a ty skąd się wziąłeś tutaj?

— Sprzedałaś wszystkie figury i świętych. Przybywam, aby dostarczyć nowych.

— Ale jakimże sposobem dowiedziałeś się o tem?

— O godzinie 2 w nocy na pocztę spotkałem Różę Alfari, która opowiedziała mi o wszystkim.

— Dobrze, że poszedłeś na pocztę. Bardzo szczegółliwą myśl miałeś.

— Prawda? Wybornie się stało! — rzekł Gaetano uradowany.

W godzinę Gaetano stał w swoim warsztacie. Donna Elżbieta, która nie miała nic do czynienia, stała na progu warsztatu i przypatrywała mu się z lubością. Nie mogła uwierzyć, że Gaetano istotnie tam stoi i rzeźbi figurki świętych. Wciąż musiała do sprządać własnymi oczami i dlatego co pięć minut zaglądała do pracowni.

Donna Micaela, usłyszawszy o powrocie Gaetana, nie cieszyła się zupełnie. Przeciwnie, wpadła w gniew

i w rozpacz. Obawiała się bowiem, że Gaetano ponownie będzie usiłował ją skłonić do wyjazdu.

Dowiedziała się także, że owego dnia, gdy dzwoniły dzwony kościoła San Pasquale, przybyła do Diamante pewna bogata dama angielska. Donna Micaela bardzo była zaniepokojona, gdy przekonała się, że jest to ta sama pani, która posiada wizerunek Chrystusa. Na zawołanie zjawił się zatem. Deszcz i dzwoniące są niezaprzeczenie jego dziełem!

Starła uspokoić się, wmawiając w siebie, że dla niej stał się on cud. Przecież sama myśli, że jest otoczona łaską Boską — powinna być więcej zadowolona, niż ziemskie szczęście i ziemskie miłość. W tej chwili nie pragnęła, by cokolwiek ziemskiego odebrało jej ten wspaniały zapach.

Na Gaetana zaledwie spojrzała, spotkawszy go na ulicy. Nawet nie pojechała mu ręki i nie rozmawiała z nim, gdy zbliżył się do niej w towarzystwie donny Elżbiety.

Gaetano zaś nie próbował Micaeli namawiać do wyjazdu, chociaż tylko dlatego zawrócił z drogi, że zbyt przykrem było dla niego iść w świat samemu. A wiedział, że donna Micaela opiekuje się święci. Była więc dla niego tak niedostępna, że o niej zaledwie śmiał marzyć.

Pragnął pozostać w jej pobliżu. Nie dlatego, aby ją kochał — ale dlatego, ponieważ wierzył, że życie jej zakwitnie świętobliwymi czynami. Gaetano tęsknił za cudami — podobnie, jak miłośnik kwiatów tęskni za pierwszą różą, gdy nadejdzie wiosna.

Donna Micaela, gdy minęły tygodnie, a Gaetano nie zjawił się u niej i nie starał się zbliżyć do niej — zaczęła wątpić o nim i pomyślała, że on jej nigdy właściwie nie kochał. Może Gaetano tylko dlatego wyjechał z niej przywrócić ucieczki, aby pokazać, że Madonna potrafi cud uczynić?

Zastanawiając się jednak bliżej nie mogła pojąć, dlaczego on sam nie pojechał, lecz powrócił?

To sprawiło jej niepokój. Doszła do przekonania,

że dopóty nie opanuje swojego uczucia, dopóki nie przekona się dokładnie, czy Gaetano naprawdę ją kocha.

Takie myśli snuły się po głowie donny Micaeli, gdy całymi dniami musiała siedzieć przy don Ferrante i dotrzymywać mu towarzystwa. Don Ferrante długo leżał na łożu cierpienia. Kilka ran odniesionych od pchnięcia nożem było niebezpiecznych. Dostawał kilkakrotnie ataków paralizu. Kiedy wstał — był zupełnie złamanym człowiekiem.

Odrzucał się starym, niedołężnym i trwożliwym, tak, że nigdy sam nie chciał pozostać. Nie pracował już jak dawniej, w sklepie. Zmienił się zupełnie pod każdym względem.

Naraz opanowywała go dawna chęć zostania bogatym i wykwintnym człowiekiem.

Donna Micaela była bardzo dobrą dla męża. Siedziała przy nim całymi godzinami i rozmawiała, jak z dzieckiem.

— Kto to był — pytała — ten, który kiedyś stał na rynku w kapeluszu z piórami, w aurucie szamierowanym sznurami, że szpada przy boku i grał tak, że można było rzec śmiało, iż jego muzyka jest wzniosła, jak góra Etna, a potężna, jak morze? A kto był ten, kto ujrawszy raz biedną signorinę, która nie śmiała spojrzeć na ludzi — zbliżył się do niej i podał jej rękę? Kto to był. Czy to był don Ferrante, który przez cały tydzień wysiadywał w sklepie w myce na głowie i w krótkiej kurtce? Nie to nie był on. Stary kupiec nie mógłby tego uczynić!

Don Ferrante śmiał się do rozpuku i prosił żonę aby z nim wciąż tak gawędziła. Miała mi także opowiadać, co było, jakby on, don Ferrante, został zaproszony na dwór królewski.

— Stary ród Alagonów odżył znowu — powiedział z pewnością. A kto by przywrócił dawny blask rodzinie?

(d. c. n.)

Kronika. Częstochowa dla Śląska.

Odezwa OO. Paulinów.

O.O. Paulini wydali odezwę do społeczeństwa z wezwaniem do składania ofiar na budowę nowych kręganików do udzielania komunji św. na Jasnej Górze. Sądymy, że apel OO. Paulinów nie przebrzmi bez echa i napływ ofiar na ten cel będzie znaczny.

Praca Zw. Lud. Nar. w pow. częstoch.

Związek Ludowo-Narodowy ujawniać poczyną w Częstochowie i w powiecie częstochowskim coraz bardziej ożywioną działalność, zyskując sobie szerokie kółka członków i sympatyków.

Ostatnio przybył do Częstochowy p. Teodor Kretkowski, któremu zarząd główny Zw. Lud. Nar. powierzył stanowisko instruktora na pow. częstochowski.

T. Kretkowski, z zawodu robotnik, od wielu lat pracuje w polityce narodowej i przyczynił się wielce do uświadomienia szerokich mas w różnych okolicach kraju. Częstochowa i powiat nasz zyskują w p. K. wybitnego działacza politycznego i nie wątpimy, że praca jego na terenie powiatu zwłaszcza do na najczulszego poparcia ze strony narodowego odtamu społeczeństwa. O poparcie to bardzo prosimy wszystkich, komu leży na sercu do bro kraju naszego.

Popis muzyczny.

Dnia 22-go bm. w niedzielę o godz. 4 po poł. odbędzie się w sali „Lutni” publiczny popis uczenia pani Wandy Kopeckiej. Bezpłatne bilety wstępu można otrzymać codziennie między g. 2—3 w mieszkaniu p. W. Kopeckiej, ul. P. Marji nr. 10.

Na zjazd lokatorów.

Na dwudniowy zjazd lokatorów, który odbywał się w Warszawie z ramienia Częstoch. Stow. lokatorów udał się p. Fogelbaum.

Z Rady miejskiej.

Wobec nie dościsła do skutku posiedzenie Rady miejskiej w dniu 12 maja br. z powodu braku quorum powtórne posiedzenie odbędzie się dnia 19 maja we czwartek o godz. 7 i pół wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków Rady.

Pokaz narzędzi rolniczych i ogrodniczych.

W ub. niedzielę otwarto dwudniową wystawę narzędzi rolniczych i ogrodniczych w Częstochowie, na półkach doświadczalnych.

Narzędzia zostały nadesłane przez f. Bronikowski, Wasilewski i Grodzki. Przedstawiciel firmy, p. Maliński, demonstrował narzędzia wobec wziętą napływających grup włościan, udzielając w sposób przystępny wszelkich wyjaśnień, dotyczących działania i obchodzenia się z narzędziami.

Kierownik wydziału ogrodniczego C.T.R., p. Tomaszewski objął referat o szkodnikach drzew owocowych i sposobach ich zwalczania. W końcu instruktor Częst. Tow. Roln. p. Wroński, korzystając z napływu rolników, zaznajamiał ich fachowo z wynikami najnowszych doświadczeń w dziedzinie kultury rolnej. Wystawa pokaz cieszyła się powodzeniem dzięki napływowi patników i przepięknej pogodzie.

Podwyższenie podatku od piwa.

Jak nam donoszą z Warszawy, stopa podatkowa od piwa została podwyższona do 2-eh marek od litra.

Kwsta na Czerwony Krzyż.

Dziś, we czwartek o godz. 7 wiecz. w sali Straży Ogn. odbędzie się posiedzenie osób zaproszonych do wzięcia udziału w tygodniowej kwście w dn. od 22 bm. do 28 na korzyść Czerwonego Krzyża.

Przypominamy, że Czerwony Krzyż spierzy z pomocą ofiarom wypadków ostatnich.

Z teatru „Nowości”.

Wczorajszą premierę w teatrze „Nowości” rozpoczął sketch o bezpretensjonalnym tytule, ale również i bez wielkich zalet. — „W drodze” Wykonawcami byli pp.: Wzorezykowski, Zoner i... ogon koński, której to roli wykonawca ukrył się za kulisami, a w programie za trzema gwiazdami.

Program ostatni jest, że się tak wyrażymy, sketch'owy. To też część druga

Pomoc walczącej braci.

W dniu 17 maja odbyło się posiedzenie Komitetu Obrony Śląska. Przybyło 49 osób z pośród przedstawicieli, 43 różnych organizacji, stowarzyszeń i instytucji miasta Częstochowy.

Zebrańie zajął p. W. Karopatwiński, przewodniczył obradom dyr. Kamiński, pórzo trzymał inż. Zgródkzi, p. Kurpiński.

Na porządku dziennym było: Sprawozdanie z działalności Komitetu. 2) Złożenie mandatów. 8) Wybór komisji gospodarczej, żywnościowej, sanitarnej itd. p. Kurpiński przedstawił sprawę Komitetu plebiscytowego i kom. Obr. Śląska, objaśniając, iż komitet plebiscytowy będzie nadal spełniał swoje funkcje w dotychczasowym zakresie, działalność zaś Kom. Obr. Śląska nie będzie się ograniczać do terenu przygranicznego lecz obejmie cały teren Śląska. Stosunek tych instytucji będzie uzupełniający, ofiary składane z zaznaczeniem na plebiscyt będą wydatkowane przez tenże, inne zaś przez Obr. Śląska. Zysk ze znaczka jeszcze nie obliczony. Da on w przybliżeniu około 100 tys. zysku przysłał Kom. O. S. z Rakowa, Tomaszowa Rawskiego, Związki Strzeleckie itp. wynosił 245 tysięcy.

Zw. Zawodowe zgłosiły, iż robotnicy dobrowolnie dadzą pewien procent od do chodu lub jeden dzień pracy. Przewidywane jest utworzenie wielkiego tygodnia śląskiego, urządzenia zbiórki żywności, pieniędzy, ubrań itd. w całym pow. Częstochowskim, urabianie jednolitej akcji i pomocy na G. Śląsku. Wystąpiono do władz wojskowych o wycofanie młodzieży z terenów wojennych.

Nadesłane zostały z Warszawy 2 wagony sanitarne, które mają być użyte na odpowiedni cel. Wywiałała się b. długa i ożywiona dyskusja. Pp. Dzierżbiński i Łabędzi prosili o wyjaśnienie niektórych punktów sprawozdania, jak również, zakomunikowanie gdzie skierowane zostały fundusze złożone w ostatnich czasach Komit. pleb. jako to z Rady Obr. Państwa, 100 tysięcy i inne. Odpowiadali pp.: Kurpiński i Nieprzecki.

Dowiedzieliśmy się, iż d. 11 maja na stało porozumienie Komitetów do wspólnej pracy. Cele kom. pleb. są wszystkim znane. Kom. Obr. Państwa wobec neutralności Rządu, bierze na siebie dostawę żywności, środków lekarskich, o dzieży itp. obrońcom Śląska.

Kom. pleb. w myśl instrukcji z centrali w Warszawie ma przygotować się do przyjęcia reemigrantów, rannych, szpitali, niesienia pomocy dla rodzin tych, którzy poapieszili z pomocą Śląskowi, dawac pmoc w bieliźnie, żywności i odzie-

jego wypełnia sketch pt. „Co za bezcelność”, grany przez p. Stróżewską, Zolpińskiego i Zajackowskiego. Rzecz to lekka i wykonana dobrze.

W części koncertowej nie wszystko jest może koncertowe, ale brawa są liczne, a zyskują je zwłaszcza pp.: Zielińska i J. Wagińska, której ruchy, nawiasem mówiąc, pozostawiają nieco do życzenia gdyż „Sumurum” czy nieśmiertelna „Peruwjanka”, toć przecież rzeczy różne od „Tańca niedźwiedzi”. Gdyby tak p. Wagińska zechciała i mogła naśladować lekkość p. Z. Grabowskiej brawa byłyby bar dziej zasłużone.

Natomiast koncertowo grana i śpiewana jest lekka opera „Zemsta Colombiny”. Wykonawcami jej są pp.: Z. Grabowska i K. Woreh i to wystarcza, by powodzenie jej było zapewnione.

Kradzieże.

Z domu przy ul. Kościuszki nr. 19 skradziono bielizny wartości 14 tys. mk. na szkodę G. Pasterowej.

I. Diwenhansowi skradziono na dworcu kolejowym portfel z dokumentami i 50 mk.

Z tartaku J. Silbersteina (Krótka 35) skradziono pas transmisyjny, wartości 2800 mk.

Wykrycie kradzieży.

Policeja śledcza aresztowała sprawcę kradzieży, pasów transmisyjnych w drukarni Kona i Oderfelda, Wł. Szymańskiego.

niu. Ponieważ obu komitetów cele są prawie identyczne, więc aby tej pracy nie rozdwajać postanowiono nie tworzyć Kom. Obr. Śląska, lecz Kom. pleb. powiększyć i uzupełnić przez zreorganizowanie t. j. dodanie nowych sił, a tem samem pobudzenie do większej i energicznej działalności. W dyskusji wyłoniły się wnioski: p. Podgórskiego, aby Komitet plebiscytowy zebrał się 18 b. m. złożył swoje mandaty i nowo wybrany komitet rozpoczął swoją pracę jako wyłoniony z kom. pleb. i obr. Śląska; p. Karopatwińskiego, aby kom. pleb., który ja koby nie ujawnił większej żywotności o tej chwili gorącej i ważnej dla kraju przy stąpić do wyborów kom. obr. Śl., jako instytucji nowej i inne wnioski. Utrzymał się przeważająca większością głosów 37 przeciw 11 głosami wniosek p. M. Pacierkowskiego „Wobec oświadczenia przewodniczącego kom. pleb. p. Nieprzeckiego, że gotów jest przejąć zadanie kom. obr. Śląska — uznać za zbędne tworzenie nowego komitetu — natomiast komitet plebiscytowy zaprosi natychmiast członków dotychczasowego kom. obr. Śląska dla stworzenia sekcji, która podejmie zadanie przewidziane specjalnie przez dotychczasowy kom. obr. Śląska”.

P. Nieprzecki zaprosił dotychczasowy kom. o zebranie się w dniu jutrzejszym celem omówienia i ułożenia planu działalności kom. obr. państwa powiedział, iż o tem może stanowić tylko po uprzednim porozumieniu pomiędzy sobą. P. Podgórski w imieniu grupy „Wyzwolenie” mówił, że wobec większości przeważającej poddaje się temu, lecz obawia się iż kom. pleb. nie wykaże pożądaney działalności i nie będzie miał tego zaufania, co kom. obr. Śląska (Wręcz przeciwnie Red.). Obecnie na Śląsku kom. pleb. nie jest popularnym. (Myli się wielce p. Podgórski).

W tym samym duchu przemawiał przedstawiciel P. P. S. p. Fijałkowski. Z przemówień tych wyniosło się wrażenie, iż dotychczasowy komitet obrony Śląska, złożony z kół poplek, Związku strzeleckiego, P. S. L. „Wyzwolenia” nie miał bynajmniej zamiaru poddać się woli większości społeczeństwa, lecz tylko miał na względzie cele partyjne. Wrażenie to nasunęło się każdemu z obecnych po ogłoszeniu rezultatów głosowania, po którym przedstawiciele niektórych partii natychmiast opuścili zebranie, nie czekając zakończenia obrad. Wobec takiego stanu rzeczy porządek dnia nie był wyczerpany i posiedzenie zamknięto o g. 12 w nocy.

Najświeższe wiadomości

Proces dyrektorów Banku Kup. Polskiego.

WARSZAWA, 18.5. (tel. wł.) Wczoraj w sądzie pokoju rozpoczęła się sprawa przeciw dyrektorom Banku Kupiectwa Polskiego, oskarżonym o działanie na szkodę waluty polskiej. Oskarżeni są: Wacław Żmudski, Feliks Mazurkiewicz, Józef Sakser, do winy nie przyznają się.

CUKRY i CZEKOLADKI
w wielkim wyborze
poleca
S. J A Ś K I E W I C Z
II-a Aleja № 33.

Podczas badania świadków zaszedł fakt, gdyż jak się okazało świadkowie również wywozili pieniądze zagranicę. Zostali oni aresztowani.

Rekonstrukcja komisji.

WARSZAWA, 19.5. (Tel. wł.) „Pol. Pr.” „Petit Parisien” donosi, że dziś Briand ma się spotkać z Lloydem Georgem, celem odbycia konferencji w sprawie Górnego Śląska. W Paryżu krąży również pogłoski, że w najbliższych dniach ma się odbyć zupełna rekonstrukcja międzysojuszniczej komisji na Górnym Śląsku.

Zawieszenie „Gleiwitzer Zeitung”.

BERLIN 18.5. (Tel. wł.) Donoszą tu z Bytomia, że według wiadomości „Telegraphen Union” francuskie władze zamknęły „Gleiwitzer Zeitung” za zamieszczenie powtórnie mowy L. George'a.

Posiedzenie Rady najwyższej.

LONDYN, 18.5. (Tel. wł.) Pomiedzy Londynem a Paryżem odbywa się wymiana depesz o terminie zwołania Rady Najwyższej, które ma nastąpić 30 b. m. w Londynie lub w Lympe. Na konferencji tej, prócz sprawy zobowiązań niemieckich omawiana będzie sprawa Górnego Śląska. Projektowany zjazd w Ostendzie nie odbędzie się.

Sprawa winowajców wojny.

LONDYN 18.5. (Tel. wł.) Prokurator angielski E. Pollok przybył do Lipska, aby wziąć udział w procesie przeciw winowajcom wojny światowej. Udział w procesie bierze 45 przedstawicieli państw koalicji.

Oświadczenie Kanclerza Rzeszy.

WARSZAWA 18.5. Kanclerz Rzeszy oświadczył, że Niemcy nigdy się nie ugną przed dyktaturą polską na Górn. Śląsku. Polska zawdzięcza Niemcom swą wolność(?)—mówił kanclerz—teraz dopiero zdaje sobie sprawę dla czego Polska musiała być rozebrana państwa sąsiednie(?).

Wzmocnienie wojsk koalicyjnych.

WIEDEN 18.5. „Temps” dowodzi we wstępnym artykule, że nieodzownym warunkiem pacyfikacji G. Śląska jest wzmocnienie wojsk koalicyjnych. Posiłki te musi wysłać Anglja, gdyż Francja i Włochy nie mogą same ponosić ciężarów okupacji. Wedle innych wersyj, posiłki angielskie znajdują już w drodze na Górny Śląsk.

Ofiary

(Złożone w Red. „Kur. Częstoch.”).

Na powstańców G. Śląska.

Robotnicy fabryki „Częstochowianka” z wydziału skrocalni i metalni zebrane przez Józefa Kapkowskiego 981 mk. Bezimiennie 200 mk.

Zamiast wizyt pożegnalnych z okazji wyjazdu ks. S. Niedźwiedzki 1000 mk.

NARZĘDZIA ŚLUSARSKIE, KOWALSKIE, STOLARSKIE

i t. p.
pilniki, świdry do metalu i drzewa, gwintownice, klucze, cęgi, uchwyty, imadła, kowadła, młotki, siekiery, heble, dłuta, śrubokręty i t. p.

ARTYKUŁY ROLNICZO-GOSPODARSKIE

łopaty, widły, łańcuchy, wędzidła zgrzebla, i szczotki do koni

Pługi, Brony, Kosy, Sierpy, Osetki

i t. p. polecają:

BORKOWSKI & REMER

WARSZAWA
Biuro sprzedaży: Jerozolimska 53, Tel. 30.

Skład: Senatorska 17.

DOSTAWY DO FABRYK I STOWARZYSZEŃ ROLNICZO-HANDLOWYCH.

Teatr „ODEON”

Program od poniedziałku 16-go do czwartku 19-go Maja 1921 roku.

Wielkie arcydzieło filmowe!

„ZAGADKA MIŁOŚCI”

Potężny dramat życiowy w 6-ciu wielkich aktach, W roli głównej słynny niezrównany artysta scen zagranicznych.

PAWEŁ WEGENER.

Teatr „PARYSKI”

Dla młodzieży dozwolone.

Od poniedziałku 16 do czwartku 18

Szampjon świata **ALBERTINI** najsilniejszy człowiek

w oryginalnym włoskim dramacie w 6-ciu częściach p. t.

Samson przeciw Filistynom

Wytwórni Pasouali Film w Turynie.

Teatr,

NOWOŚCI

Aleja I № 12.

Kierownik artystyczny
Fr. Stróżewski
Kapelmistrz **S. Rozebaum**
Dekorator **F. Feliński**.

Od wtorku 17 maja 1921 r. i dni następnych.



W DOROŻCE

Sketch Gryfa.



Co za bezczelność
Część Koncertowa z udziałem **J. Wagińskiej**
oraz całego arty tycznego zespołu.

Zdrada Colombiny Lekka opera Benatzky'ego.

Ostatni występ **KAZIMIERZA WORCHA**.

W niedzielę po 3 przedstawienia o godzinie 5, 7 i 9.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz.
10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

PAPIER TEKSTURY

wszelkiego
rodzaju

we wszystkich gatunkach
i grubościach

W WIĘKSZYCH ILOŚCIACH ZAWSZE NA SKŁADZIE

Fabryczny skład papieru **SAMUEL INSICHT** Wiedeń-Kraków-Warszawa.
Centr.: Wiedeń I. Bauernmarkt 19.
Filja: Kraków, ulica Dietlowska L. 50.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny
Marji 33 i w pracowni bakteriologicz-
nej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakteriologiczna (ul. Pan-
ny Marji 31 lewa oficyna) otwarta
codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej
do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł.
i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja
Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł.
Panie od 12—1 w poł.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz.

Dr. REICHSTEIN z Warszawy
ordynuje w Ciechocinku.

Kto chce mieć za pieniądze tanie
dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że w Alei II jest Częstochowski,
gdzie znajduje najlepsze szewioty,
batysty, welny i coover-coty.
A więc spieszcie do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski
II Aleja Nr. 25.

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu A Sądu O-
kregowego w Częstochowie wciągnięto nastę-
pujące firmy:

Dnia 23 lipca 1920 r.

Pod № 1727. Firma Icek Majer Friede.
Manufaktura, galanterja i niel w Praszce. Ist-
nieje od r. 1915. Właściciel Icek Majer Friede
Praszka.

Pod Nr. 1728. Firma Hersz Goldberg. Han-
del gotowymi ubraniami w Praszce. Istnieje od
r. 1917. Właściciel Hersz Goldberg, Praszka.

Pod № 1729. Firma Szumacher, Faust i
Ska. Handel towarami manufakturowymi w
Częstochowie, I Aleja № 8. Istnieje od 25 maja
1920. Wspólnicy: Abram Szumacher, I Aleja 11,
Maurycy vel Mojżesz Faust, ul. Strażacka 10,
Maurycy vel Mojżesz Fiszman, Strażacka 12,
Kamila vel Kindla Rozenstein, Spadek 4, w
Częstochowie. Spółka firmowa, zawarta na mo-
cy aktu z dnia 25 maja 1920 przed
notariuszem A. Roesslerem w Częstochowie.
Nr. rep. 1809, na czas do 1 | 1 1921 z zastrze-
żeniem automatycznego przedłużania, o ile nie
nastąpi wypowiedzenie ze strony któregokol-
wiek ze współników na miesiąc przed upływem
roku kalendarzowego. Zarząd interesami spółki
należy do wszystkich współników łącznie i ka-
żdego z nich oddzielnie. Jednakże wszelkie u-
mowy, zawierane imieniem spółki, wystawianie
przyjęcie do zapłaty i indosowanie w imieniu
spółki weksli, obligów, przekazów, czeków i

Nie przepłacajcie

teraźniejszym kupcom wojennym, gdyż po
znacznie niższych cenach każdy nabyć
może w znanej konkurencyjnej firmie

J. RZĄSIŃSKIEGO

ul. Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna
Wszelkie płótna, batysty, etaminy, welny,
bostony, korty, cejgi, kapy, chustki i f.
ranki, oraz różne inne towary.

wszelkich wohóle zobowiązań pieniężnych wy-
magają kolektynego podpisu trzech jakich-
kolwiek współników pod stemplem firmowym.
Interczya przedślubną z dnia 28 | 1 1910 r.
przed notariuszem Biernackim w Częstochowie
za Nr. rep. 267 pomiędzy Maurycym vel Mojsze-
szem Fiszmanem, a jego żoną Chają z Gon-
zów, ustanowiono wyłączność majątku osobi-
stego małżonków, oraz wspólność ich majątku
dorobkowego.

Dnia 24 lipca 1920 r.

Pod № 1730. Firma Zofja Zdrach. Handel
spożywczy w Częstochowie, Warszawska 83.
Istnieje od r. 1917. Właścicielka Zofja Zdrach
Częstochowa, Warszawska 83.

Pod № 1731. Firma Leon Litarski, Pi-
wiarnia w Kamienicy Polskiej. Istnieje od r.
1904. Właściciel Leon Litarski, Kamienica Pol-
ska.

Pod № 1732. Firma Jan Brendzel. Handel
mięsem i wyroczami mięsnymi w Częstochowie,
ul. św. Rocha 59. Istnieje od r. 1900. Właści-
ciel Jan Brendzel, Częstochowa, św. Rocha 59.

Pod № 1733. Firma Jankiel Russak. Han-
del warzywami, kartoflami i nasionami strącz-
kowymi w Częstochowie Nowy Rynek 2. Ist-
nieje od 1929 r. Właściciel Jankiel Russak, Cze-
stochowa, Spadek 9.

Pod № 1734. Firma Szaja Berliner. Dro-
bny handel na rynku w Częstochowie. Istnieje
od stycznia r. 1920. Właściciel Szaja Berliner,
Częstochowa, Garncarska 14.

Pod № 1735. Firma Bajla Szmulewicz.
Handel owocami, włoszczyzną i mydłem w

Krzepicach. Istnieje od r. 1917. Właściciel Bajla
Szmulewicz, Krzepice.

Pod № 1736. Firma Michał Gorgol. Sklep
spożywczy w Częstochowie, ul. św. Barbary 18.
Istnieje od maja r. 1920. Właściciel Michał
Gorgol, Częstochowa, ul. św. Barbary 18.

Pod № 1737. Firma Marjanna Ojrzynska.
Drobny handel artykułami spożywczymi w Cze-
stochowie, ul. Warszawska 102. Istnieje od
kwietnia 1919 r. Właścicielka Marjanna Oj-
rzynska, Częstochowa, Warszawska 102.

Pod № 1738. Firma Granek Krauze. Sklep
rzeźniczy, gęsi i kury w Częstochowie, ul. Pan-
ny Marji 25. Istnieje od r. 1900. Właściciel
Granek Krauze, Częstochowa, ul. Panny Marji
Nr. 21.

Pod № 1739. Firma Jan Błaszczykowski.
Zakład stolarski w Częstochowie, ul. Panny
Marji 57. Istnieje od r. 1900. Właściciel Jan
Błaszczykowski, Częstochowa, ul. Panny Ma-
rji 57.

Pod Nr. 1740. Firma Stanisława Gole-
biowska. Sklep spożywczy w Częstochowie ul.
Ogrodowa 79. Istnieje od stycznia 1920 r.
Właścicielka Stanisława Golebiowska, Cze-
stochowa, Ogrodowa 79.

Pod № 1741. Firma Fajwel Rotensztajn.
Drobny handel obuwem w Częstochowie, Stary
Rynek 5. Istnieje od r. 1915. Właściciel Fajwel
Rotensztajn, Częstochowa, Stary Rynek 5.

Pod № 1742. Firma Marja Głowacka.
Garkuchnia w Częstochowie, Krakowska 12.
Istnieje od stycznia 1920. Właścicielka Marja
Głowacka, Częstochowa, Ogrodowa 27.

Pod Nr. 1743. Firma Helena Popińska.
Handel artykułami spożywczymi, wędlinami i
galanterją w Częstochowie, Parkitka Nr. 36.
Istnieje od r. 1919. Właścicielka Helena Popiń-
ska, Częstochowa, Parkitka 36.

Pod № 1744. Firma Stanisława Rozalska.
Sklep spożywczo-owocowy w Częstochowie,
Krakowska 22. Istnieje od lutego 1920 r. Wła-
ścicielka Stanisława Rozalska, Częstochowa,
Krakowska 22.

Częstochowa, dnia 5 marca 1921 r.

Sędzia Rejestrowy **A. Ostrowski**,

p. o. Sekretarza **W. Wolski**.

Zgubiono książeczkę oszczędności
wydana przez Stow. O-
gaiska Robotniczego na imię Ignacego Ludwi-
kowskiego. Łaskawego znalazcę uprasza się o
zwrot do sekretariatu Krakowska 24.

Sprzedam sklep dewocyjny. Wła-
dność ul. Wieluńska
Nr. 19 mieszk. 2.

Potrzebny uprzejmy, przyzwoi-
ty bieter Zgłaszac
się do „Odeonu”.

Zęby sztuczne, naw. potamane. Kupu-
je laboratorium dentytyczne I
Aleja 10, placę ceny najwyższe.